

Wieczne męki ?

Autor tekstu: Michał Przech

Chrześcijanie wielu obrządków, a głównie Katolicy, drżą po nocach, mając świadomość nieuniknionej kary za grzechy: *czy Bóg będzie miłosierny, wobec mnie grzesznego ?* Niniejszym postaram się trochę uspokoić tych, którym wieczne męki piekielne na kształt horrorów nie dają spokoju. Pięcioksiąg ST nie używa słowa nieśmiertelność (w znaczeniu choć podobnym po dzisiejszego) ani razu, ponieważ Izraelici nie znali tego błędnego konceptu, dopóki nie ulegli wpływom helleńskim w III i II wieku p.n.e. (kanon Starego Testamentu zamknięty został wcześniej). Niektórzy z tzw. wczesnochrześcijańskich przywódców Kościoła (studiując w 'uczelniach' helleńskich) przyjęli naukę o nieśmiertelności duszy pod wpływem filozofii Platona i Arystotelesa. Wywodząc się z greckiego kręgu kulturowego, ci oddani Bogu i inteligentni liderzy Kościoła przyjęli nieśmiertelność duszy za fakt (podobnie jak wielu współczesnych chrześcijan) nigdy nie poddając tej teorii ewaluacji w oparciu o Pismo Święte. Jeden z nich, Tertulian (150 — 230 n.e.), doszedł do 'logicznego' wniosku, iż skoro dusza jest nieśmiertelna, to i kara za grzechy musi trwać wiecznie. Tak oto, w pewnym uproszczeniu, powstał koncept piekła i czyśćca, który deformuje charakter Boga, ukazując Go jako tyrana dręczącego w nieskończoność dusze grzeszników. Arcybiskup William Temple napisał: *"Jedno możemy orzec z całą pewnością: Wieczne katusze są wykluczone. Ludzie zapożyczyli grecką, niebiblijną naukę o nieśmiertelności duszy. Z tym uprzedzeniem w umysłach czytają Nowy Testament. Bez tego na podstawie samego Nowego Testamentu dowiedzieliby się o wiecznym zniszczeniu, zamiast o wiecznej męce. To ogień nazwany jest aeonian [wiecznym], a nie wrzucone weń życie."* Podobnie Sodoma i Gomora *"stanowią przykład kary ognia wiecznego"* (Jd.7). Frazy zawsze i na wieki wieków mają w językach hebrajskim i greckim charakter względny (np. zgodnie z Przymierzem, niewolnik mógł służyć swemu panu na zawsze, czyli do końca życia, albo tylko przez 6 lat). Alternatywą dla życia wiecznego jest więc śmierć, a nie wieczne męki. Jeszu powiedział: *"Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jedynego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne"* (J. 3,16). Aż 182 razy Biblia mówi o unicestwieniu (śmierci) niesprawiedliwych.

Jeszu mówił, że ci, którzy w niego wierzą nie pomrą, nie zobaczą/ujrzą śmierci. Czy miał na myśli śmierć doczesną, czy śmierć ostateczną, czyli koniec istnienia ? Jeśli to pierwsze, to oczywiście nie mówił prawdy (no chyba, że nikt nigdy tak naprawdę nie wierzył). Jeśli to drugie, to nadal nie mamy potwierdzenia, że tak istotnie jest. Jak na razie tylko właśnie Jeszu podobno zmartwychwstał, co i tak nie dało gwarancji (nie wynika z opisów NT), że żyje wiecznie. Jeśli nie ma życia wiecznego, to tym samym cała religia chrześcijańska i judaizm stają się bezcelowe i niepotrzebne (po co wierzyć w Boga, który tylko odbiera życie).

Przedstawię teraz ciekawy eksperyment myślowy. Dotyczy on mianowicie duszy ludzkiej w sensie uznanym przez Katolików. Otóż, jak twierdzą, do Nieba wchodzi dusze poszczególnych osób. Każda dusza jest inna, więc niesie ona ze sobą, jako sobie tylko właściwe, informacje pochodzące z tego świata. W ciągu życia dusza doznaje doświadczeń, wiedzy oraz 'pochłania' informacje dotyczące tego świata. Z takimi informacjami i będąc ich świadoma wchodzi do Nieba (lub nie..). Musi więc istnieć łączność między materialnym mózgiem/umysłem a duszą niematerialną. Ponadto, bez takiej łączności kara czy nagroda oraz sąd ostateczny nie miały by sensu, gdyż sąd nad 'osobą' nieświadomą tego sensu jest pozbawiony. Tu pojawia się sprzeczność, gdyż taka łączność istnieć, z definicji, nie może (nie stwierdzono jej, gdyż byłoby to sprzeczne z prawem zachowania energii). Tak więc istnieją co najmniej dwie możliwości: dusza nie istnieje lub istnieje nie mając łączności z mózgiem (tym samym dusze w Niebie nie są tymi samymi osobami, jeśli w ogóle są osobami). Ktoś powie, że mózg to nie umysł, że to dusza myśli. Osoby takie odsyłam do najbliższego szpitala psychiatrycznego w dwojakim celu: własnej obserwacji oraz własnego leczenia (Po co w takim razie tak wielki mózg, skoro nie robi nic ? Z powodzeniem wystarczyłby sam mózdzek).

Prof. Wolf Singer (członek Papieskiej Akademii Nauk w Rzymie, która doradza Watykanowi w kwestiach dotyczących nauk przyrodniczych) powiedział w niedawnym wywiadzie: "Jeśli dusza jest tym czymś wiecznym, co nie przestaje istnieć, kiedy my i wszystko to czym jesteśmy umiera, to coś takiego w kategoriach nauk przyrodniczych nie ma swojego miejsca. My staramy się prześledzić, jak z komórek jajowych powstają organizmy, a w końcu

istoty myślące i świadome swojego istnienia. Potrafimy opisać ten rozwój prawie bez luk w kategoriach systemu nauk przyrodniczych. To samo dotyczy ewolucji. Oznacza to jednak także, że to, co stanowi naszą osobowość, w momencie naszej śmierci przestaje istnieć. Jeśli rzeczywiście coś nadal trwa, to nie da się tego przedstawić za pomocą kategorii naukowych, a więc można w to jedynie wierzyć. (za: Forum, 20.05.2001; Rozmawiali: Rüdiger Braun, Til Briegleb)

Jest pewien, zaiste ciekawy, paradoks odnośnie Nieba. Mianowicie założmy, że mamy dwie osoby. Jedna z nich (ta zła, np. Stalin lub jak kto chce) jest bezsprzecznie odpowiedzialna za śmierć mnóstwa ludzi (milionów), za zbrodnie przeciw ludzkości i została przez historię oraz prawie wszystkich ludzi oceniona bardzo negatywnie. Osoba, co do której trudno mieć wątpliwości, że nie jest w chrześcijańskim 'Piekło'. Drugą osobą może być np. święty (może nawet Polak) lub papież. Osoba, co do której trudno mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia natury religijnej czy moralnej, która z dużą dozą prawdopodobieństwa trafiła do 'Nieba'. Tak więc pierwsza została ukarana wiecznymi mękami za mniej niż 90 lat świadomego życia (nie odliczając snu !) a druga została nagrodzona wiecznym szczęściem u boku stwórcy za podobny okres na Ziemi. Przecież to okrutna i bezczelna niesprawiedliwość !! Czy takie ma być 'sprawiedliwe' działanie owego miłosiernego Boga ? Za parędziesiąt lat działania na Ziemi każe lub wynagradza nieporównywalnie dłuższym okresem kary lub nagrody ? Toż nawet zabójców skazujemy na co najwyżej dożywocie (i to nie w męczarniach). Tortury w piekle nie pomogą ponadto nikomu, gdyż kara ta rzekomo jest wieczna, a według wykładni teologii rzymsko-katolickiej, stan ludzi męczonych w piekle nie może już ulec poprawie. Gdyby to było prawdą, Bóg byłby gorszy niż Neron i Hitler razem wzięci, którzy męczyli ludzi z jakiegoś (sobie wiadomego) powodu tylko przez relatywnie krótki okres czasu. Tylko bestia byłaby w stanie dokonać takiego wyroku na słabej ludzkiej duszy (założyłem tu, siłą rzeczy, że takowa istnieje). Mało tego, nawet nagradzając oszukuje. Bóstwo istniało bowiem nieskończenie długo przed stworzeniem czasu, więc jest istotnie wieczne. Natomiast dusze miały swój początek w czasie, więc pomimo dalszego żywota, ich życie nie będzie wieczne tak, jak bóstwa. W dowolnym momencie po śmierci, bóstwo będzie i tak 'starsze' niż wszystkie dusze.

Teraz przypomnę mało znaną kwestię bliźniaków złączonych ze sobą ciałami, znanych pod medyczną nazwą dicephalus. Chodzi mianowicie o dwie różne osoby, złączone ciałem (np. 3 płuca, 2 głowy i 2 kręgosłupy ale 1 miednica i 2 nogi). Osoby takie są autonomiczne w sensie umysłu i odczuwania oraz wolnej woli (ale nie fizycznej). Jest to przypadek rzadki, ponieważ osoby takie mogą normalnie żyć bez potrzeby rozdzielenia. Założmy teraz, że dusza istnieje. W takim razie obie te osoby mają różne dusze, żyjące jednak (połowicznie) w jednym ciele. Jest rzeczą oczywistą, że obie te osoby są ze sobą bardzo związane uczuciowo i duchowo. Przypuśćmy, że jedna z nich wybierze życie religijne i będzie osobą wierzącą, a druga zostanie ateistą. Tak więc, ostatecznie jedna z nich mogłaby pójść do Nieba, druga natomiast nie. Tym samym dwie dusze, żyjące dosłownie razem, zostałyby na zawsze rozdzielone tylko dlatego, że umysł jednej z nich był wierzący a drugiej z nich nie, w pewnym krótkim, skończonym, Ziemskim czasie. W ten sposób dwie dusze z praktycznie jednego ciała zostałyby rozdzielone na wieczność. Czy można sobie wyobrazić większe okrucieństwo wobec nich ze strony Stwórcy ? Nie dość, że pozwolił na ich poczęcie w tak okrutnej postaci, to jeszcze ocenia ich ograniczoną wolność jego poznania ! Doprawdy, wielu bogów pogańskich było bardziej sprawiedliwych.

Na koniec, zastanówmy się nad istnieniem bóstwa/Boga w czasie, w rozumieniu Europejskim (hellenistycznym). Mamy tu Boga wiecznego ze swej natury. Był on zawsze i zawsze będzie, przez nieskończony czas na osi czasu, na której 0 to teraz. Świat stworzył w pewnym momencie tego czasu, tak więc świat materialny ma początek. Wynika stąd, że bóstwo, przez bardzo długi czas (lub nawet nieskończony) nie zrobiło dla nas NIC ! Ta nieskończenie inteligentna istota nie stworzyła świata przez całe eony swego istnienia, tak więc co 'robiła' ? Zastanawiała się jak ?

Kościół utrzymuje, iż człowiek *"nie jest przypadkowym produktem procesu rozwoju. Jest on w sposób indywidualny i całkowicie osobisty chciany przez Boga"*. Tak więc wszyscy ludzie urodzeni z nieuleczalnymi wadami ciała, chorobami, dzieci umierające tuż po lub nawet przed narodzinami są chciane przez tego 'Boga' ? Czy więc chce on naszego cierpienia ? Czy stwarzając ludzi planował sobie te wszystkie okropności jakie ich spotkają w życiu ? Katolicy mają swoje wymijające wytłumaczenia tych kwestii, ale czy mogą to wyjaśnić logicznie, bez potrzeby kreacji kolejnych atrybutów swego, już i tak absurdalnego, bóstwa (np. kolejne wymiary czasowe) ? Powoływanie się na nowe teorie fizyczne nie ma tutaj sensu, gdyż niczego

to nie wyjaśnia, a jedynie odsuwa dyskusję na później, a ponadto, wasz Jeszu nie potrzebował fizyki aby wierzyć w Ojca. Argumenty w rodzaju 'inne wymiary', 'wymiary czasowe' czy 'osobliwości czasowe' są bezcelowe, gdyż dyskusja dotyczy naszego świata, logiki oraz filozofii, a nie hipotez z pogranicza fizyki. Szukanie Boga w 'innych wymiarach' może ludzi wierzących tylko ośmieszyć.

Michał Przech

Webmaster i redaktor Racjonalisty. Programista.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-07-2002 Ostatnia zmiana: 09-01-2004)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1580) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1580>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl